

CZŁOWIEK W „RZECZYWISTOŚCI” ZBAWCZEJ CHRYSTUSA W UJĘCIU ŚW. KLARY Z ASYŻA

Treść: — I. Zbawczy wymiar miłości Chrystusa. — II. Męka i śmierć Chrystusa jako świadectwo Bożej miłości. — III. Zmartwychwstanie jako wizja chwały. — Zusammenfassung.

„*Jako pielgrzymujące i obce na tym świecie*”¹. Dla Klary *pielgrzymowanie* nie jest formą ucieczki, lecz przybiera znaczenie *exodus* (*wyjście*), które to występuje u niej w odniesieniu do wspólnoty, jako pielgrzymowanie z nadzieją do „ojczyzny”, którą daje Chrystus tu na ziemi we wspólnocie i w niebie. Fakt, że człowiek na tym świecie jest obcy, to jest to skutek jego grzechu, poprzez który człowiek jest obcy już nie tylko Bogu, ale i bliźniemu. Dla Klary więc egzystencja ludzka jest bardzo ważna. Dlatego jako „pomoc” widzi ona Chrystusa, który to dla ludzi stał się człowiekiem i przeprowadza każdego przez życie do wieczności, do wiecznej ojczyzny w niebie². Tym samym fakt podążania za Chrystusem staje się dla człowieka bardzo zobowiązującym, by także innymi solidarnie pomagał w pielgrzymowaniu do wieczności.

Dla Klary określenia „pielgrzymowanie” i „obce na tym świecie” mają swoje odniesienie do kontemplacji — pielgrzymowanie z Jezusem od żłóbka, poprzez Jego życie w Palestynie, aż po śmierć na krzyżu. Ona przejmuje to, co się przydarzyło Jezusowi: w żłóbku ubóstwo, w Jego życiu publicznym pokora, na krzyżu ofiara miłości. Przez to dla niej Jezus w jej życiu staje się jak najbardziej obecny.

Umierając Franciszek modlił się psalmem 141, zaś Klara w momencie swej śmierci recytuje psalm 116/114–115 Włg — „Stoję w bramach Nowego Jeruzalem”. Dla Klary kraina żyjących rozpoczyna się więc już tu na ziemi wraz z życiem Chrystusa, gdzie przeżywa „trochę” mistyki jako doświadczenie „krajiny żyjących” na drodze kontemplacji duchowego pielgrzymowania³. W tym dostrzega Klara wartość zawierzenia „pielgrzymującego i obcego” opatrności Bożej, która skłania do jeszcze większego wzrastania w zawierzeniu i miłości do Boga.

¹ Reg 8,2.

² Por. J 15–17.

³ Por. S. Montes, *Die Braut — Kontemplation als „Forme vitae”*, CC 30(1999), s. 21–23.

I. ZBAWCZY WYMIAR MIŁOŚCI CHRYSYDUSA

Klara była pod niezwykłym wrażeniem krzyża, który był dla niej zawsze znakiem „teraźniejszego” zwycięstwa Chrystusa. W swoich pismach w sposób jednoznaczny akcentuje ona wartość „mocy” krzyża, który „stoi” w centrum jej duchowego życia. To oznacza dla Klary że nie stoi on „przed nią”, lecz że ma on swoje miejsce także „w jej wnętrzu”⁴. Krzyż ma więc dla niej walor ożywiający, i to nie tylko jako krzyż bólu i cierpienia, lecz przede wszystkim jako krzyż zwycięstwa⁵. W duchowości franciszkańskiej choć naznaczony jest cierpieniem, to ma wymiar zbawiającej miłości. Dostrzega to również Klara uzasadniając, że jeśli człowiek wnika w kontemplację krzyża, w tej miłości krzyża na nowo się odradza, zaczyna na nowo rozwijać się, zaczyna „płonąć” miłością⁶. To staje się dla Klary zaistnieniem na nowo ożywiającej rzeczywistości, która stanowi rozeznanie zaistniałego zbawienia. W tym dostrzega autentyczną obecność bycia świętości, nowego życia, które nie wychodzi od człowieka, lecz od Chrystusa żyjącego we wnętrzu człowieka. W tym wyraża Klara zasadniczą prawdę, że Chrystus jest nie tylko „przed” człowiekiem, lecz przede wszystkim przenika człowieka i „w nim” Chrystus znajduje także swoje miejsce. Chrystus jest zatem nie tylko „przed” oczyma człowieka, lecz poprzez kontemplację daje się Chrystus rozpoznać „w” sercu człowieka. Poprzez swoją obecność w ludzkim sercu Chrystus sprawia, że człowiek „prawdziwie żyje”. Tak więc Klara dostrzega w tym uzasadnienie, że świat duchowych przeżyć „staje” przed oczyma człowieka i skłania go do dania w głębi swego serca zgodnej odpowiedzi na Boże wezwanie. Przekonanie Klary, by człowiek mógł żyć „równocześnie” z Chrystusem, oznacza, by nie mieć Chrystusa jedynie w pamięci jako powód właściwego czynu, lecz z Nim żyć jednocześnie. Jeśli świat zostanie poddany mistycznemu panowaniu Chrystusa, wówczas świat odzyska swoje właściwe wartości, a świętość stanie się wtedy „mocniejsza” niż potrzeby świata.

Kiedy Klara mówi o „przyłgnięciu całym sercem do Tego, którego piękność podziwiają nieustannie wszystkie błogosławione zastępy niebieskie”⁷, nie chodzi jej po prostu o widzenie, które pobudza inteligencję, wolę i pamięć. W tym zależy jej bardziej na zjednoczeniu egzystencji człowieka w całym jego jestestwie, zarówno ciała jak i ducha. To wskazuje, że wola odgrywa rolę egzystencjalną i stanowi „zapał” pragnienia. Potrzeba zatem rozumieć kontemplację jako transformację, jako dokonanie i zjednoczenie w bycie⁸. To stanowi dla Klary perspektywę odkrywania Bożego Piękną, która w swym doświadczeniu fascynuje człowieka, a otwarcie się człowieka na zaistniały objaw fascynacji Bogiem jest równocześnie wejściem w „przestrzeń” Boga, gdzie egzystencja ludzka staje wobec rzeczywistości swego powołania wraz ze swoją słabością i ubóstwem⁹.

⁴ Tamże.

⁵ Por. G.B. Montorsi, *Chiara d'Assisi — maestra di vita*, Padova 1997, s. 79–84.

⁶ Por. 1 L 13; 2 L 20; 4 L 23.

⁷ 4 L 9–10.

⁸ Por. H. Schneider, *Klara — Misterin der Kontemplation*, CC 14(1992), s. 20–27.

⁹ Por. G.B. Montorsi, dz. cyt., s. 233–240.

Doświadczenie Piękną przyczynia się do akceptacji i osiągnięcia Tego, który przewyższa człowieka. Tak rozumując wnika Klara jeszcze bardziej w odkrywanie tajemnicy Bożej, gdy przypisuje Chrystusowi werset psalmisty: „Ty jesteś najpiękniejszy spośród synów ludzkich (Ps 45,3)”, lecz o Nim mówi ona także z tym samym zapamię: „Dostojna Królowo, twój Oblubieniec, najpiękniejszy spośród synów ludzkich (Ps 45,3), stał się dla twego zbawienia najlichszym z ludzi, był wzgardzony, zbity, poraniony przez biczowanie (por. Mt 19,20; 27,26) na całym cieie i zmarł wśród męczarni na krzyżu”¹⁰.

W tym można dostrzec analogię do tekstu Iz 52,14; 53,2 n.: „Jak wielu osłupiało na Jego widok — tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi, [...] Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarże zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic”.

To jest Piękność właściwa Bogu, ponieważ oblicze Jezusa zeszecone w czasie Jego męki zostaje rozpoznane przez Klarę jako oblicze „najpiękniejszego spośród synów ludzkich”, „bo jest On blaskiem wiecznej chwały (Hbr 1,3), jasnością wieczystej światłości i zwierciadłem bez skazy (Mdr 7,26)”¹¹.

Klara używa podwójnego określenia — atrybutu Chrystusa w swoich pismach: „Baranek Król wieków” i „Zwierciadło bez skazy”, co wyraża jej zachwyt miłością, która emanuje z Chrystusa.

1. Chrystus jako „Baranek”

Najpierw postępuje ona się pojęciem „Baranek Król wieków”, o którym mówi Apokalipsa. Ukazuje ona wizję 144 tysięcy zbawionych zapisanych w księdze przez Anioła i Boga... (por. Ap 14,1–4). Król, który się zjawia, nie królem jak inni królowie. Nie jest królem tego czy innego państwa. Jest On królem w sensie absolutnym jako „Baranek Król wieczny”, „Król wszystkich wieków”. Śpiew kantyku przed tronem Bożym dla Klary zawiera w sobie wejście w sanktuarium świętości, w miejsce święte Świętych i naśladowanie wszędzie Baranka¹². Nowy kantyk jest przez Klarę rozumiany jako pieśń paschalna, pieśń przejścia ze świata stworzonego w wieczność Bożą, jako pieśń wolności, który wprowadza z niewoli do królestwa, ze stworzenia w nieskończoność, z ograniczeń czasu w wieczność.

Jezus jest „Barankiem niepokalanym, który gładzi grzechy świata (J 1,29)”¹³. On jest dla Klary Tym, który dostrzega w rzeczywistości życia ludzkiego zło, które ma swoje korzenie w grzechu, jest Tym, który zwycięża zło, ponieważ sam jest bez grzechu¹⁴. On jest również Światłem, w którym nie ma ciemności¹⁵. Myśl Klary

¹⁰ 2 L 20.

¹¹ 4 L 14.

¹² Por. G.B. Montorsi, dz. cyt., s. 88–93.

¹³ 4 L 8.

¹⁴ Por. J 8,46.

¹⁵ Por. J 1,5.

wyraża prawdę, że Jezus jest tym, który przychodzi z nieba i do nieba wraca¹⁶. To, co się dokonuje w tajemnicy Jezusa, nie jest tylko objawieniem się atrybutów autentyczności Boga żywego i prawdziwego, lecz również objawieniem autentycznego wymiaru człowieka: jego wielkości, jak i jego słabości. „Baranek Boży” dotyka tej ludzkiej słabości i Sobą uwalnia człowieka, i to nie tylko z ludzkich ograniczeń, ale także z niewoli grzechu. Klara pisze do Agnieszki, że prawdziwa relacja z Bogiem, relacja prawdy między człowiekiem a Bogiem, jest relacją grzesznika, który doznał przebaczenia w miłosnym geście Bożego przebaczenia. „Ubogi Ukrzyżowany, wycierpiał za nas wszystkich mękę krzyżową (por. Hbr 12,2) i wyrwał nas spod władzy księcia ciemności (por. Kol 1,13), który nas trzymał skutych kajdanami z powodu grzechu Adama. I tak pojednał nas (por. 2 Kor 5,18) z Bogiem Ojcem”¹⁷.

„Baranek niepokalany” stanowi podziw wszystkich zastępów niebieskich, którego „piękność podziwiają nieustannie wszystkie błogostawione zastępy niebieskie”.[...] Jego widok chwalebny uszczęśliwi wszystkich mieszkańców Jerozolimy niebieskiej, bo jest On blaskiej wiecznej chwały (Hbr 1,3), jasnością wiecznej światłości i zwierciadłem bez skazy (Mdr 7,26)”¹⁸. Doświadczenie kontemplacyjne, które Klara opisuje, jest wzruszeniem, zachwytem, umiłowaniem. Podziw, w tym kontekście, nie jest dla Klary pewną fazą kończącą, stanowiącą etap ostatecznych przeżyć, lecz jest wezwaniem do rozeznania i wprowadzenia w największe Piękno, które nie można określić słowami. Piękno, które przywołuje w sposób niezwykły do zachwyty, jest dla Klary odzwierciedleniem samego Boga. Wyraża to także sposób mowy Klary, gdy mówi o Bogu pełnym „wiecznej chwały”¹⁹. Dlatego używa wielu osobliwych terminów dla oznaczenia Boga.

Dla Klary także kontemplacja „Baranka niepokalanego” wtajemnicza ją w głębię znaczenia Piękna, by móc dojść do istoty prawdy. Owe rozumowanie uwzględnia wolę i inteligencję, które stanowią fundament duchowości. Bez woli bowiem nie jest człowiek w stanie podjąć kontemplacji²⁰.

Zdaniem Klary ta sytuacja zaistnieje tylko wtedy, gdy człowiek zachowa prawidła harmonii co do świata i w stosunku do Boga. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, nie posiada ciała, które zostałyby obce w swoim doświadczeniu Bogu, ani duszy, która nie zmierzałaby do świętości. Człowiek jest istotą w wymiarze całości, zarówno ciało jak i dusza, która doświadcza Boga²¹. Zatem w kontemplacji dostrzega Klara danie inteligencji odpowiedniej „prze-strzeni”: wspomnienie Baranka „jaśniej i łagodnością” w duszy tego lub tej, kto Go kontempluje. Słowo *jaśnieć*, *blyszcząć* pochodzi od określenia łacińskiego *lucere*, które wyraża *rozjaśniać*, *iluminować* i także *plonąć*. Wspomnienie Baranka jaśniej więc duchowym blaskiem. Wspomnienie tego, jak gdyby objęcia ramionami, płonie łagodnością w rozpamiętywaniu. Myśl Baranka pozostawia w inteligencji rysy „spalenia”. Tak to miłość „poślubia” wiarę. Innymi słowy, kontemplacja dla Klary

¹⁶ Por. Łk 9,28–36.

¹⁷ I L 13–14.

¹⁸ 4 L 10.13–14.

¹⁹ Por. G.B. Montorsi, dz. cyt., s. 85–88.

²⁰ Por. H. Schneider, tamże.

²¹ Por. KKK 362–368.

jest zapalem wiary, porywem ku Bogu, w którym dokonuje się zjednoczenie wewnętrznego istnienia²². W konsekwencji kontynuacji tejże kontemplacji dokonuje się doświadczenie przeżywanej wiary w Zmartwychwstaniu: „Jego woń wskrzesi zmarłych, Jego widok chwalebny uszczęśliwi wszystkich mieszkańców Jeruzolimy niebieskiej”²³.

2. Chrystus jako „zwierciadło bez skazy”

Określenie „zwierciadło” było szeroko znane w twórczości literackiej za czasów Klary, a jako pojęcie filozoficzne i teologiczne odnosiło się do wyrażenia istoty Boga, co miało swój wydzźwięk najbardziej urzekający w literaturze spirytualistycznej²⁴. Już Platon i Plotyn głosili, że dusza jest „zwierciadłem” ludzkiego wnętrza²⁵. Św. Paweł posługuje się tym porównaniem w charakteryzowaniu wiary chrześcijańskiej i jej wizji Boga. Dla licznych mistyków zwierciadło jest symbolem i odniesieniem do kontemplacji²⁶.

Klara w swoich listach rozwija to zagadnienie zwierciadła nadając mu nowego znaczenia. Kładzie nacisk na rolę pośrednika Chrystusa, który sobą objawia Boga w Trójcy Świętej Jedyne Boga i na całe życie Jezusa, które się ukazuje niejako w zwierciadle²⁷. Klara przypomina, że kontemplacja nie jest prostą refleksją, lecz udziałem i transformacją w życie Tego, na którego się patrzy²⁸. Przede wszystkim podkreśla, że chrześcijanin, który poddaje się transformacji, musi stać się także zwierciadłem i „odbijać” Boga na swoim obliczu²⁹.

Aby wyrazić dogłębne doświadczenia posługuje się Klara symbolem zwierciadła, które jest dla niej formą urzeczywistnienia obecności Boga w Jezusie Chrystusie. W tym zwierciadle poszukuje Klara realiów przejścia z możliwości widzialnych w niewidzialne, ze świata rzeczy znanych w nieznanie. W nim odbija się wyobrażenie człowieka o Bogu i dokonuje się wejście w relację między Bogiem, Chrystusem i człowiekiem³⁰.

Dzięki całemu szeregowi wyobraźni i zamysłów wchodzi Klara etapowo w symbolizm zwierciadła i odkrywa Prawdę o Bogu. Mówi o „zwierciadle porządkującym” świat wartości wewnętrznych i zewnętrznych człowieka. Skłania się do wyeksponowania możliwości ludzkiego przeobrażenia świata wewnętrznego, by mogła zaistnieć właściwa harmonia ludzkich wartości zewnętrznych i wewnętrznych. „W to zwierciadło co dzień wpatruj się, o królowo, oblubienico Jezusa Chrystusa (por. 2 Kor 11,2), i ciągle w nim twarz swoją oglądaj, abyś cała, wewnątrz i zewnątrz, tak się przyozdobiła i otoczyła różnorodnością

²² Por. C.M. Ledoux, dz. cyt., s. 97.

²³ 4 L 13.

²⁴ Mdr 7,26.

²⁵ Por. C.M. Ledoux, dz. cyt., s. 101.

²⁶ Tamże, s. 102.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. H. Schneider, dz. cyt., s. 25.

²⁹ Por. D. Baer, *Lebensgestaltung aus dem Geist des Evangeliums bei Klara von Assisi*, CC(1995), s. 34-43.

³⁰ Por. T. Goffi, *Vita virtuosa secondo lo Spirito*, w: *Corso di morale*, Bologna 1983, s. 574-581.

(Ps 45,10), kwiatami i strojem wszystkich cnót, jak przystoi, córko i najdroższa oblubienico najwyższego Króla. W tym zaś zwierciadle jaśniej błogostawione ubóstwo, święta pokora i niewymowna miłość, jak to z łaską Bożą będziesz mogła w nim całym oglądać³¹.

Kontemplacja zwierciadła jest już w sobie samym „upiększeniem” świata ludzkiej duszy. To, co stanowi istotę tego „upiększenia”, jest dla Klary „błogostawione ubóstwo, święta pokora i niewymowna miłość”³².

Owa tajemnica „zwierciadła bez skazy” wyraża w przekonaniu Klary istotę bytu człowieka, która nie znajduje swojego potwierdzenia w idealizowaniu się człowieka przez samego siebie, lecz w wyobrażeniu i odniesieniu do Boga, który stworzył człowieka „na obraz i podobieństwo swoje”³³. Kontemplując „zwierciadło wieczności” człowiek jest zaproszony do przeobrażenia się i wraz z prawdziwymi wartościami, które niosą w sobie ubóstwo, pokorę i miłość, jest on zdolny do dążenia do świętości, którą Klara dostrzega w „zwierciadle bez skazy”.

Poznanie więc Boga w Jezusie Chrystusie jest wejściem w istotę Bożej tajemnicy. Podobnie rozumie Klara poznanie Boga pod pojęciem „światłości”, która jest „życiem” i tym samym przekonuje ona, że tylko w „światłości” może człowiek widzieć światło oświecające drogi życia³⁴.

Klara posługując się symbolem zwierciadła komponuje w nie niejako trzy okresy życia Jezusa. „Zwróć, proszę, uwagę na początek tego zwierciadła, mianowicie, na ubóstwo położonego w żłobie i owiniętego w pieluszki (por. Łk 2,12). O przedziwna pokoro, o zdumiewające ubóstwo! Król aniołów, Pan nieba i ziemi złożony w żłobie (por. Mt 11,25)! W środku zaś zwierciadła rozważaj pokorę, przy tym błogostawione ubóstwo, niezliczone trudy i udręki, które wycierpiał dla odkupienia rodzaju ludzkiego. Przy końcu tego zwierciadła oglądaj niewymowną miłość, z jaką chciał cierpieć na drzewie krzyża i umrzeć na nim śmiercią ze wszystkich najhambniejszą”³⁵.

„Początek zwierciadła” odnosi Klara do narodzin Jezusa, „środek” do Jego życia na ziemi, a „koniec tego zwierciadła” ukazuje śmierć Jezusa na krzyżu. Te różne ekspresje (*początek — środek — koniec*) konsolidują w sobie ideę głębi stopniowego wzrastania Bożego życia, wnikanie w poznanie Boga.

a) „Początek zwierciadła”

„In principio”, a więc „na początku” życia Chrystusa Klara stara się rozważyć ubóstwo Tego, który został złożony w żłobie: „Zwróć, proszę, uwagę na początek tego zwierciadła, mianowicie, na ubóstwo położonego w żłobie i owiniętego w pieluszki (por. Łk 2,12). O przedziwna pokoro, o zdumiewające ubóstwo! Król aniołów, Pan nieba i ziemi złożony w żłobie (por. Mt 11,25)”³⁶. Wspominaliśmy

³¹ 4 L 15–18.

³² 4 L 18.

³³ Rdz 1,27.

³⁴ Por. J 8,12.

³⁵ 4 L 19–23.

³⁶ 4 L 19–21.

o tym kilka wierszy wyżej. Jej spojrzenie koncentruje się od samego początku na Chrystusie, który poprzez fakt narodzenia i złożenia Go w żłobie wszedł w historię ludzkości. Dla Klary stanowi to przedmiot medytacji wielkiej pokory Boga w fakcie Wcielenia. Poprzez swoje Wcielenie w czasie i przestrzeni objawia się pokora w sercu Bożej chwały, gdzie niezmiernoność Boża jest niezmierną pokorą³⁷.

Kontemplacja Klary nie zatrzymuje się na obliczu Chrystusa, lecz przenika dalej. W odbiciu zwierciadła Chrystusa dostrzega ona światło wieczne Boga Ojca i je podziwia jako „odbicie Boga niewidzialnego”, o którym mówi św. Paweł w liście do Kolosan 1,15–16: „On jest obrazem Boga niewidzialnego — Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone”.

„Początek” tego zwierciadła objawia, że Bóg jest nieskończonym i najwyższym ubóstwem, gdyż stał się On jako Bóg wśród ludzi nieskończenie cennym i ułomnym dziecięciem, które wzywa i troszczy się o człowieka.

Ubóstwo żłóbka wywołuje u Klary podziw i zdziwienie, a w odślanianiu tego „przechodzi” ona ze słów w milczenie i z milczenia w słowa: „O przedziwna pokoro, o zdumiewające ubóstwo! Król aniołów, Pan nieba i ziemi złożony w żłobie (por. Mt 11,25)!”³⁸.

b) „Środek zwierciadła”

Cała rzeczywistość bycia Bożego objawia się w życiu Chrystusa: „W środku zaś zwierciadła rozważaj pokorę, przy tym błogostawione ubóstwo, niezliczone trudy i udręki, które wycierpiał dla odkupienia rodzaju ludzkiego”³⁹.

Gdzie indziej, w swoim Testamencie, Klara wyraża swoją miłość do Boga, „który ubogi położony w żłobie (Łk 2,12), ubogi żył i nagi zawisł na krzyżu”⁴⁰. Bóg oczekuje człowieka w konkretnym życiu Jezusa, oczekuje go w pokorze i w ubóstwie swojego poniżenia, oczekuje go w doznawanych obelgach i zniesławieniu. W Jezusie kryje się jedyna nadzieja zbawienia człowieka, urzeczywistnienie autentycznego ludzkiego oczekiwania. Zbawienie człowieka przychodzi w pozornej klęsce życia Jezusa, w słabości i w ubóstwie Jego ziemskiej egzystencji. Nic jednak nie może zbawić człowieka na tym świecie, ani go uświęcić jak właśnie takie życie Jezusa, gdyż „tajemnica człowieka objawia się rzeczywiście w Tajemnicy Wcielonego Słowa”⁴¹. Całe życie ziemskie Jezusa prowadzi człowieka na tę Jego drogę wyczerpania i ofiary, która ostatecznie jest jedyną drogą do życia. Pokora nie jest przejawem niższości czy unicestwienia przed Bogiem, lecz

³⁷ Por. S. De Guidi, *Per una teologia morale fondamentale sistematica secondo la storia della salvezza*, w: *Corso di morale*, T. Goffi, G. Piana (red.), Bologne 1983, s. 221–309.

³⁸ 4 L 20–21.

³⁹ 4 L 22.

⁴⁰ Test 45.

⁴¹ Por. Cz. Bartnik, *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie*, RTK 36,2(1989), s. 5–21.

powrotem do *humus* (ziemia, gleba), powrotem człowieka do swego właściwego miejsca na ziemi.

Klara rozwija duchowość humanistyczną, która jest zaproszeniem do wejścia w *kenosis* (ziemską egzystencją Chrystusa, która objawia chwałę otrzymaną od Ojca), do przyjęcia Chrystusa w centrum ludzkiej historii⁴². Klara zachęca do zgadzania się w słabości Bożej pokory i ubóstwa, aby mógł człowiek sam przyjąć odpowiedzialność za swoją dyspozycyjność i możliwości, i tym samym zarazem zainicjował w sobie odnowienie sensu swego życia.

c) „Koniec zwierciadła”

Aż do tego momentu używa Klara pojęć łacińskich *attende* i *desidera*, które w języku włoskim mają swoje tłumaczenie jako *mira* (zwróć uwagę) i *vedi* (oglądaj, zwróć uwagę). Teraz posługuje się ona wyrażeniem łacińskim *contemplare* (oglądaj z żywą uwagą). „Przy końcu tego zwierciadła oglądaj niewymowną miłość, z jaką chciał cierpieć na drzewie krzyża i umrzeć na nim śmiercią ze wszystkich najhianiebniejszą”⁴³. Klara tym sugeruje, by wejść na drogę kontemplacji, która prowadzi do właściwego poznania ubóstwa i pokory Chrystusa w świetle Bożej miłości: „W tym zaś zwierciadle jaśnieje błogosławione ubóstwo, święta pokora i niewymowna miłość”⁴⁴.

Bóg jest miłością, a miłość jest Bogiem samym. Dlatego istotą myśli Klary jest wskazanie człowiekowi na wartość skoncentrowania swego spojrzenia na tę Bożą miłość objawiającą się w pokorze i w ubogim życiu Jezusa. Przejawem tego są różne przestrzenie zwierciadła, w których daje się zobaczyć prawdziwą egzystencję Chrystusa wraz z Jego cudownością. Aby zrozumieć bogactwo myśli Klary, które są skryte w symbolu wiary, które jest zwierciadłem mocy Chrystusa, należy nie tylko właściwie poznać wymowę „ubóstwa i pokory” Jezusa, lecz także kontemplować „niewymowną miłość” Tego, który ukochał człowieka „aż do końca”⁴⁵. Te dwie wartości Chrystusa — pokora i ubóstwo — nie miałyby swej największej wartości, gdyby nie miały swego uzasadnienia w miłości⁴⁶. Chrystus umiłował człowieczeństwo do końca, aż do męki i śmierci na krzyżu. Tak więc dla Klary spotkać Chrystusa i Go naśladować oznacza wejść w „próżnię” cierpienia i śmierci, w której odnajduje człowiek dopiero najwyższy sens „spełnienia”⁴⁷. W przekonaniu Klary tylko tajemnica męki Chrystusa może człowiekowi otworzyć horyzont właściwego zrozumienia tajemnicy zbawienia. Poprzez wniknięcie w głębię ciszy, cierpienia i śmierci, w przekonaniu, że miłość Chrystusa rozwija się w człowieku, dochodzi się wtedy do odkrycia nowego oblicza Boga. Objawienie tego oblicza nie da się wypowiedzieć słowami, a jedynie na drodze kontemplacji istnieje możliwość

⁴² Tamże, s. 18 n.

⁴³ 4 L 23.

⁴⁴ 4 L 18.

⁴⁵ Por. L. B a l t e r, *Jezus Chrystus, Jedyne Zbawiciel świata wczoraj, dziś i na wieki*, Com 2(1997), s. 125–128; H. U. B a l t h a s a r, *Jezus i przebaczenie*, Com 5(1984), s. 59–67.

⁴⁶ Por. J. C h m i e l, *Koncepcja miłości w Pierwszym Liście św. Jana*, RBL 29(1976), s. 285–294.

⁴⁷ Por. G. B. M o n t o r s i, dz. cyt., s. 72–93.

odkrycia i ujżenia wielkości Bożej miłości, w której to Bóg uświęca sobą człowieka⁴⁸.

d) „Piękna miłość” Zbawiciela

Piękno Boga, objawione w męce i śmierci Chrystusa, jest pięknnością, która wypływa z wnętrza miłości. Miłość wyciska piękno na oszpeconym obliczu ubożego i pokornego Chrystusa. Dlatego prawdziwe spotkanie z Chrystusem urzeczywistnia się dokładnie tam, gdzie Jego oblicze zeszecone przez cierpienie objawia w pełni całą Jego prawdę⁴⁹. Zatem z prawdy rodzi się piękno. Tak więc dla Klary w ciszy i skupieniu istnieje możliwość spotkania się z Chrystusem, gdzie światłość nieskończona i niezapomniana przechodzi z Boga w człowieka. „Dlatego samo zwierciadło, zawieszone na drzewie krzyża, zachęcało przechodzących do tych rozważań, mówiąc: „O, wy wszyscy, którzy przechodzicie drogą, przyjrzyjcie się i zobaczcie, czy jest boleść podobna do tej, co Mnie przytłacza (Lm 3,20)”⁵⁰. Przyjmując ludzkie ciało Chrystus doświadczył potrzeby ciała wraz z tymi, którzy byli głodni, spragnieni, ulegli cierpieniu, śmierci. „Wołającemu i żalącemu się odpowiedzmy jednym głosem i jednym duchem, jak sam mówi: Stale je rozważa i wdycha z miłości dusza moja (Lm 3,20)”⁵¹.

Poznanie egzystencjalne Boga przekonuje człowieka co do jego własnej dyspozycyjności i poznania sensu swej egzystencji w relacjach dokonujących się przemian i przeobrażeń otaczającej rzeczywistości ludzkich wartości. Dlatego Klara używa specyficzne określenia dla wyrażenia istoty więzi Chrystusa ze światem człowieka: „Baranek Król wieczny”, „Baranek niepokalany”, „Błask wiecznej chwały”, „Promień wiecznej światłości”, „Wizerunek boskości”, „Zwierciadło bez skazy”. Jej nie rozchodzi się o ukazanie różnych aspektów natury nadprzyrodzonej, lecz bardziej o przedstawienie różnorodnych zmian „wrażliwego” życia znacząco oddziaływujących na proces rozwoju życia wewnętrznego człowieka. Element duchowy jest dla Klary miejscem zaistnienia i rozwoju wrażliwości na przejaw miłości. Dlatego człowiek ma dać ze swej strony odpowiedź na Boże wezwanie do przyjęcia miłości i życia nią: „Te rozważania niech rozpalają w tobie coraz mocniejszy ogień miłości, o królowo Króla niebieskiego!”⁵².

Miłość objawia się u Klary jako ogień: „niech rozpalają w tobie ogień miłości”. Jej myśl wyraża wielką nieogarnioną „rozkosz serca płonącego” Bożą miłością, ponieważ życie duchowe jest dla niej możliwością autentycznego bycia blisko Tego, kogo się darzy miłością. Tak więc kontemplacja jest dla Klary sposobem wniknięcia i sposobnością trwania w zachwycie Bożym światem ogarniętym chwałą i czią⁵³. Użyte przez Klarę słowo *sospirare*, które określa zjawisko powiewu, ma u niej odniesienie do ukazania stanu zachwyty, oczekiwania z utęsk-

⁴⁸ Tamże, s. 233–240.

⁴⁹ Tamże, s. 79–84.

⁵⁰ 4 L 24–25.

⁵¹ 4 L 26.

⁵² 4 L 27.

⁵³ Por. H. Schneider, dz. cyt., s. 26.

nieniem. „Rozważaj również niewysłowione Jego radości, bogactwa i wieczną chwałę i wzdychaj z nadmiernej tęsknoty i miłości serca; wołaj: Pociągnij mnie do siebie, pobiegniemy za wonnością olejków Twoich, Oblubieńcze niebieski (por. Pnp 1,3)”⁵⁴.

Klara darzy wielką czią miłość mistyczną inspirowaną *Pieśnią nad Pieśniami* z Pnp 1.2.3.8. Jednak język wypowiedzi u Klary jest o wiele bardziej żywy, wyrazistszy, bardziej obrazowy. Obecność Oblubieńca jest u niej porównana do coraz bardziej „żarzącego się” serca. Woń pachnideł, która wskazuje na drogę przejścia Oblubieńca, jest pewnym wspomnieniem „słodkości” Umiłowanego. Myśl, która jest w tych porównaniach ukryta, zawiera w sobie element języka muzyki, który nadaje melodyjne brzmienie „przyśpieszonemu” oczekiwaniu na Oblubieńca. To wszystko ma miejsce na obranej drodze „błogosławionego ubóstwa, świętej pokory i niewymownej miłości”⁵⁵. Klara decyduje się iść tą drogą wraz ze spotykanymi na niej zmartwieniami i niepokojem wiernie krocząc śladami Chrystusa. Jako konsekwencję tej wierności doświadcza Klara przeobrażenie w to, co czyni człowieka wolnym w miłości, która pozwala „ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę”⁵⁶. To wszystko u Klary nabiera jeszcze charakteru pośpiechu, jak najszybszego spotkania się z Umiłowanym: „Pobiegniemy za wonnością olejków Twoich [...]. Pobiegnę i nie ustane”⁵⁷.

Temat tej analogii do miłości zacerpniętej przez Klarę z Pnp wprowadza człowieka w ekspresję radości i zachwyty, która jest możliwa jedynie tylko na drodze prawego życia. „Jedno jest konieczne (Łk 10,42) i to jedno kładę ci do serca, przez miłość do Tego, któremu się oddałaś na świętą i miłą ofiarę (por. Rz 12,1), [...] i miej zawsze przed oczyma swą zasadę: przestrzegaj, czego przestrzegasz, czyń, co czynisz, i nie ustawaj (por. Pnp 3,4), lecz krokiem szybkim i lekkim, nie urażając stopy, żeby nie przyłgnał do niej nawet pył, podążając bezpiecznie z radością, ochoczo i ostrożnie ścieżką szczęśliwości”⁵⁸.

II. MĘKA I ŚMIERĆ CHRYSZTUSA JAKO ŚWIADECTWO BOŻEJ MIŁOŚCI

Klara jest przekonana, że między Bogiem a człowiekiem istnieje „cudowna więź” prowadząca człowieka do życia z Bogiem. Chrystus posłany przez Boga Ojca dokonał dzieła zbawienia świata poprzez swoją mękę i śmierć na krzyżu. Owe wydarzenie zbawcze, które przenika do głębi jestestwa człowieka objawia Boga, który ukochał świat mimo jego grzechu i pojednał go na nowo ze Sobą. Tę myśl akcentuje Klara w swoim liście do Agnieszki, gdy pisze: „Bądźcie dzielną w świętej służbie rozpoczętej z gorącej tęsknoty za ubogim Ukrzyżowanym; wycierpiał On za nas wszystkich mękę krzyżową (por. Hbr 12,2) i wyrwał nas spod

⁵⁴ 4 L 28–30.

⁵⁵ 4 L 18.

⁵⁶ Ef 3,18 n.

⁵⁷ 4 L 30 n.

⁵⁸ 2 L 10–13.

władzy księcia ciemności (por. Kol 1,13), który nas trzymał skutych kajdanami z powodu grzechu Adama. I tak pojednał nas (por. 2 Kor 5,18) z Bogiem Ojcem”⁵⁹.

Objawienie Boga w Ewangelii, zdaniem Klary, dotyka istoty ludzkiego doświadczenia i zgłębienia życia z Bogiem. Sam człowiek nie jest w stanie zrozumieć swego życia w perspektywie śmierci, a gdy ją już doświadcza, szuka jej uzasadnienia. Klara jest przekonana, że w tym kryje się dla człowieka wezwanie do poznania siebie jako „syna Adamowego”, dotkniętego grzechem pierwotnym i jego konsekwencjami⁶⁰. Jednak w korelacji do Boga człowiek ma możliwość rozeznac swoją rzeczywistość „bycia” w świetle aktu stwórczego na obraz i podobieństwo Boże. Człowiek jest „najbardziej godnym stworzeniem”⁶¹, chociaż jest dotknięty i zraniony przez grzech. Dlatego Chrystus stał się człowiekiem i „przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”⁶². „Wycierpiał On za nas wszystkich mękę krzyżową (por. Hbr 12,2) i wyrwał nas spod władzy księcia ciemności (por. Kol 1,13), który nas trzymał skutych kajdanami z powodu grzechu Adama. I tak pojednał nas (por. 2 Kor 5,18) z Bogiem Ojcem”⁶³. Dlatego „święta więź przemiany” istniejąca między Bogiem a człowiekiem dokonuje uświęcenia natury ludzkiej i prowadzi do zbawienia. Tego nikt nie jest w stanie dać człowiekowi jak tylko sam Bóg poprzez dar męki, śmierci i zmartwychwstania Swego Syna — Jezusa⁶⁴.

W wydarzeniu męki i śmierci Chrystusa realizuje się największa tajemnica zbawienia człowieka przez Syna Bożego. Chrystus nie wyzbył się swojej Bożej natury, lecz, żeby „stać się podobnym do ludzi” i „postępować jak człowiek”⁶⁵, rzekł się „promieniowania” swojej Bożej chwały na swą ludzką naturę. On stał się „podobnym we wszystkim do ludzi”⁶⁶ z „wyjątkiem grzechu”⁶⁷. Chrystus stał się „nositelmem pełni Boga”, która emanuje poprzez Niego na ludzką naturę dotkniętą przez grzech i śmierć. W rozumowaniu Klary stał się Jezus „biedny i ubogi”, by dać człowiekowi możliwość zrozumienia swego „ubóstwa i biedy” i nadać temu właściwego znaczenia zbawczego. Fakt Wcielenia i cała tajemnica zbawienia dokonanego przez Chrystusa jest dla Klary nie tylko ewenementem Bożej miłości, ale nadto zrealizowaniem „ubóstwa” przez samego Jezusa: „O, wy wszyscy, którzy przechodzicie drogą, przyjrzyjcie się i zobaczcie, czy jest boleść podobna do tej, co Mnie przytłacza (Lm 1,12); wołającemu i żalącemu się odpowiedzmy jednym głosem i jednym duchem, jak sam mówi: Stale je rozważa i wzdycha z miłości dusza moja (Lm 3,20)”⁶⁸.

Chrystus przyjął na siebie konsekwencje ludzkiego grzechu aż do ekstremalnego realizmu cierpienia i ofiary⁶⁹. W tym dostrzega Klara relację fizyczne ubóstwo

⁵⁹ 1 L 13–14,19–21; por. J. Alfaro, *Wiara*, Conc 2–3(1966), s. 20–28.

⁶⁰ Por. KKK 396–401.

⁶¹ Por. 3 L 21.

⁶² Łk 19,10.

⁶³ 1 L 14.

⁶⁴ Por. KKK 651–655.

⁶⁵ Por. Flp 2,6–11.

⁶⁶ Hbr 2,7.

⁶⁷ Rz 8,3; por. 2 Kor 5,21; Hbr 4,15.

⁶⁸ 4 L 25–26.

⁶⁹ Por. KKK 606–618.

mającego swoje odniesienie do ubóstwa serca. Motyw ubóstwa Jezusowego serca nie zrażającego się bólem i fizycznym cierpieniem jest dla Klary przejawem możnowładztwa Chrystusa, które wytryska z ubóstwa. Tym samym zbawienie człowieka wywodzi się z upokorzenia Chrystusa. Klara pisze: „Jeśli więc tak wielki Pan zstąpił w łono Dziewicy, chciał się okazać w świecie wzgardzony, biedny i ubogi (por. 2 Kor 8,5), aby ludzie bardzo ubodzy i biedni, bo dotkliwie odczuwający brak pokarmu niebieskiego, stali się w Nim bogaci przez posiadanie królestwa niebieskiego”⁷⁰.

Tajemnicę ubóstwa objawiającą się egzystencjalnie w tajemnicy zbawienia uzasadnia Klara opierając się na dostępnym wówczas przekazie Ewangelii. Potwierdza to cały szereg używanych przez nią pojęć i określeń biblijnych. W swojej argumentacji wielkości „ubóstwa” Jezusa wskazuje ona na sens podjętego przez Jezusa życia w ubóstwie. Dlatego to rozumiejąc decyduje się sama i zarazem zachęca każdego do „naśladowania ubogiego i pokornego Jezusa Chrystusa”⁷¹. W tym człowiek ma możliwość poznania swego własnego ubóstwa, słabość swej natury względem działania grzechu, która staje się dla niej jednocześnie motywem dokonania w sobie z pomocą łaski Bożej przeobrażenia i podążania drogą Bożego powołania do świętości. Do Agnieszki pisze: „Jeśli będziesz z Nim cierpieć, będziesz z Nim królować (por. Rzm 8,17; 2 Tm 2,12); jeśli będziesz umierała z Nim na krzyżu męczeńskim (por. 2 Tm 2,11), będziesz mieszkała z Nim w niebie (por. Ps 110,3) w chwale świętych, a imię twoje zostanie zapisane w księdze życia i będziesz sławna wśród ludzi (Ap 3,5). Dlatego będziesz miała wieczny udział w chwale królestwa niebieskiego zamiast rzeczy ziemskich i przemijających, w dobrach wiecznych zamiast krótkotrwałych i żyć będziesz na wieki wieków”⁷².

Dla Klary ubóstwo Chrystusa ma swój początek w betlejemskim żłóbku, a jego szczytem jest krzyż. Jezus żył w ubóstwie i w służbie swej miłości do bliźniego, która doprowadziła Go aż do ofiary swego życia na krzyżu. Chrystus zaakceptował i tę wolę ludzką, która skazała Go na ukrzyżowanie. Ale właśnie to wtedy, na krzyżu, dokonało się zbawienie świata. On sam chociaż sam był niewinny, umarł jako sprawiedliwy za niesprawiedliwych⁷³. Tak więc krzyż jest wtedy zbawieniem, gdy jest dziełem ofiary miłości. „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia”⁷⁴.

Podobnie jak Chrystus tak i człowiek zostaje poddany próbie cierpienia, pokus, bólu, śmierci, bowiem takie są realia ziemskiego życia. Ale w Jezusie dokonuje się tajemnicze misterium przemiany tego, co życie człowieka ogranicza i paraliżuje. Jego dar miłości nadaje nowe wartości temu, co niepodzielnie egzystuje w wymiarze ziemskim z człowiekiem. Gdy człowiek pojmie zbawiające gesty Jezusa i stanie w cieniu Chrystusowego krzyża, wówczas miłość staje się zmartwychwstaniem.

W rozumieniu Klary Chrystus jest tym, który wzywa człowieka, aby on wziął na siebie swój krzyż i naśladował Go⁷⁵. Bowiemy tylko w przyjęciu Jezusa

⁷⁰ 1 L 19–20.

⁷¹ 3 L 4.

⁷² 2 L 18–23.

⁷³ Por. KKK 616–618.

⁷⁴ 1 Kor 1,18.

⁷⁵ Por. Łk 14,27.

z krzyżem człowiek przechodzi pewnie przez tajemnicę cierpienia i śmierci dochodząc do „bram” chwalebego zmartwychwstania. Dlaczego właśnie Bóg prowadzi człowieka przez śmierć, jest dla Klary tajemnicą stworzenia.

III. ZMARTWYCHWSTANIE JAKO WIZJA CHWAŁY

W tym zagadnieniu dotyka Klara problemu zmartwychwstania w wymiarze uwielbionego ciała i duszy, które będzie miało miejsce w dniu ostatecznym⁷⁶, ukazując symbol „zapachu Zmartwychwstania” i „Pierworodnego spośród umarłych”⁷⁷. „Zapach zmartwychwstania” ożywi zmarłych; „zapach” pogrzebania rozprzestrzeni się w całym świecie w momencie, gdy w ciele w czasie oderwanym od śmierci, rozpocznie się nowe życie⁷⁸. W Chrystusie dokonuje się zmartwychwstanie ze śmierci, o którym głosi Pismo św.⁷⁹.

W wymiarze duchowym ukazuje Klara zmartwychwstanie jako „wizję chwały”. Owe widzenie jest wizją Anioła, Chrystusa zwycięzcy, „Baranka niepokalanego”, która oświeca tych, „co w mroku i cieniu śmierci mieszkają”⁸⁰. To jest dla Klary zachęta, by właściwie spożytkować dany czas życia na ziemi. „Jego widok chwalebny uszczęśliwi wszystkich mieszkańców Jerozolimy niebieskiej”⁸¹. Już teraz dostrzega ona Nowe Jerozalem zstępujące z nieba w blasku światła; „Chwała Boga je oświecła, a jego lampą — Baranek”⁸². Ze światła dnia ludzkiego życia, które przenikają mroki śmierci, widzieć będą zbawieni w świetle nie znającym zachodu, którym jest sam Bóg⁸³.

Dla Klary zmartwychwstanie Chrystusa jest nie tylko wydarzeniem przeszłości, lecz ma ono swój zbawczy wymiar w obecnej teraźniejszości, jak i przyszłości. W tym znajduje ona odpowiedź na słowa Jezusa, by „wziąć swój krzyż i naśladować Go”⁸⁴. Tak więc ten, kto „weźmie” Jego krzyż, ten ma także udział w Jego zwycięskiej i zbawiającej miłości; kto „weźmie” jego zmartwychwstanie, ten idzie z Nim w nowe życie.

Dla Klary pełnia życia i zwycięskiej mocy miłość Chrystusa wypełnia się w zmartwychwstaniu, do którego zmierza także i sam człowiek. Na ile on jednak dostrzeże w tym obecność Bożej miłości, na tyle ukształtuje on swoje przekonanie co do wartości i sensu życia. Wiara w zmartwychwstanie pochodzi bowiem w swej pełni z wnętrza i z gruntu rzeczywistości, w której Bóg jest doświadczany. To nie oznacza, że można zmartwychwstanie zredukować do czysto wewnętrznej oczywistości, lecz przeciwnie: jest to właściwy Bogu „czyn”, który przez Boga zostaje ofiarowany człowiekowi. Jezus powiedział: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie”⁸⁵.

⁷⁶ Ap 21,1–4.

⁷⁷ Ap 1,5.

⁷⁸ Por. 4 L 13.

⁷⁹ Por. 1 Kor 13,4.

⁸⁰ Łk 1,79; por. 4 L 10.

⁸¹ 4 L 13.

⁸² Ap 21,23.

⁸³ Por. 1 J 1,5.

⁸⁴ Łk 14,27.

⁸⁵ J 11,25.

Oznacza to, że On nie jest tylko zmartwychwstałym, ale zmartwychwstaniem, ciąglym dynamicznym wydarzeniem — powstawaniem z martwych, powstawaniem ze śmierci grzechu, słabości i wad.

W przekonaniu Klary całe ludzkie życie ukierunkowane jest na to, by zdążyć do Boga i mieć życie w Jego miłości życia, które wykracza poza ramy życia ziemskiego. Dusza człowieka ma „ziarno — nasienie”, które nazywa się miłością. W tej miłości jest dusza sama sobą i zarazem otwarta na potwierdzającą i wypełniającą miłość innych. Dla Klary ta miłość względem innych może być tylko miłością Jezus Chrystusa, gdyż nikt nie może dojść do miłości Ojca nie idąc poprzez miłość Chrystusa, która wszystko wypełnia i każdą miłość człowieka wewnątrznie przeobraża⁸⁶.

Klara uzasadnia, że miłość nie jest związana z właściwościami i sprawnościami człowieka, ponieważ jest ona jego istotą i w nim się urzeczywistnia. Aby to zrozumieć konieczne jest poznanie jej relacji do miłości Chrystusa objawionej w zbawczej mocy krzyża⁸⁷. A krzyż wskazuje:

— *do góry*: Chrystus zachowuje miłości swego Ojca mimo doznawanej męki,

— *przed siebie*: Chrystus przebacza człowiekowi, który Go zdradził, Nim wzgardził i ukrzyżował. Tak otwiera On wszystkim swoją nową rzeczywistość miłości, która nie wyklucza nikogo, tym bardziej tych, którzy się Mu powierzają.

— *na dół*: Chrystus zakłada nową społeczność żyjącą miłością w wyrzeczeniu się siebie na rzecz życia z Bogiem: „Oto syn twój, oto Matka twoja”⁸⁸.

Na krzyżu zbawcza miłość staje się bezgraniczna i nadaje wszystkiemu nowe życie z Boga w wymiarze już nieśmiertelności. Jest to więc już coś więcej niż tylko „dotychczasowe” życie. Nowe bowiem życie z nieśmiertelnej miłości jest pełne zwycięstwa i wskazuje sobą na fakt zmartwychwstania⁸⁹. Dlatego Klara wskazuje na „prawdziwe otoczenie” krzyża, które doznaje już tej łaski nieśmiertelnej miłości: Maryja i św. Jan. Tak więc tym Klara przekonuje, że kto wiernie pod krzyżem dochowa wierności Jezusowi w przyjaźni kontemplacyjnej wiary tak jak oni, temu otworzy się dar głębi przyjaznej miłości Chrystusa wszystko ogarniającej⁹⁰.

Dla Klary Chrystus żyje jako zmartwychwstały, wywyższony z ziemi aż do nieba, od człowieka aż do Boga, który transformuje sobą wszechświat, gdyż jest tym, który działa i łączy człowieka z Bogiem. W tym dostrzega Klara proces, który od Boga bierze początek i zostaje w Bogu dopełniony. „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działałam”⁹¹. Przejawia się on w tym, że wywyższony na krzyżu Chrystus „pociąga wszystkich do siebie”⁹², tzn. do siebie „przeciąga”, „kieruje”, „darzy miłością”. Zatem jest On tym, który w każdym ludzkim dążeniu do jedności, która ma swój początek i kontynuację w miłości, jest obecny i prowadzi do pełni⁹³.

⁸⁶ Por. L. Deslauriers, *Die Liebe und die Freude*, CC 20(1995), s. 6–7.

⁸⁷ Por. G.B. Montorsi, dz. cyt., s. 79–84.

⁸⁸ J 19,26.

⁸⁹ Por. S. De Guidi, *La dimensione escatologica della vita cristiana secondo S. Paolo*, RvTM 3(1973), s. 237–256.

⁹⁰ Por. KKK 647.

⁹¹ J 5,17.

⁹² J 12,32.

⁹³ Por. P. Dacquino, *La nostra morte e la nostra risurrezione con Christo secondo San Paolo*, RiBI 14(1966), s. 225–260.

Człowiek szuka jedności z samym sobą i z całą rzeczywistością, i znajduje ją wraz z Bogiem. W tym procesie spotkania Boga i człowieka stoi po środku zawsze Chrystus — pełnia Bożej miłości — który tę miłość udziela człowiekowi, by ten mógł rzeczywiście żyć. Klara dostrzega w tym prawdę, że im bardziej wówczas człowiek przyjmie w siebie obraz Bożego Syna, o tyle bardziej ma on w Nim istnienie⁹⁴. Człowiek wie, na wzór kogo został on stworzony i dla kogo on żyje. Odradzając w sobie na nowo wiarę i miłość człowiek zdąża do „nowego stania się” na sposób Chrystusa zmartwychwstałego. Wówczas to człowiek „staje się” tym, który *rozpoznaje*, który *wypełnia*, który *żyje od wewnątrz*⁹⁵.

Klara wskazuje jednoznacznie, że wierzyć należy „sercem”, które określa jako „rolę” dla ukrytego w nim skarbu⁹⁶. Chrystus bowiem, jako największy skarb człowieka, dokonuje przeobrażenia człowieka w „mieszkanie” Bożej rzeczywistości. Na „rolę” bowiem uświęconej Bogiem dokonuje się nawrócenie i pokuta człowieka, gdzie z zagrożenia życia przez grzech znajduje człowiek dojście do zbawiającej miłości, którą ofiaruje Chrystus. W tym kontekście pisze Klara o duszy jako „mieszkanu” Boga: „Tylko dusza wierna jest Jego mieszkaniem i siedzibą, a to jedynie przez miłość”⁹⁷.

**DER MENSCH IN CHRISTUS ERLÖSERISCHER
„WIRKLICHKEIT” IN DER FASSUNG
DER HL. KLARA AUS ASSISI**

ZUSAMMENFASSUNG

Erst der Mensch die eigene Gebrechlichkeit und Endlichkeit erkannt und aufgenommen hat, wenn er die existentielle Armut erfahren hat, kann die Gnade sich ergreifen und auf den Weg bringen, den er in Freiheit und Verantwortung vor Gott leben muss. Darin zeigt Klara die Würde des Menschen auf. Aus sich ist der Mensch nur Armut; doch durch die Gnade Gottes ist er grösser als alles sonst Geschaffene. Aus sich findet der Mensch den Weg nicht; doch die Erleuchtung und die Eingebung Gottes ist er fähig, das Leben zu erkennen. Höhepunkt der Lebensfülle ist für Klara das Verkosten der Lebensgemeinschaft mit Christus.

Übersetzung: ks. Jacek Neumann

⁹⁴ Por. G.B. Montorsi, dz. cyt., s. 73–75.

⁹⁵ Por. G. Giavini, *Le norme etiche della Bibbia e l'uomo d'oggi*, S.C. 100(1972), s. 86–98.

⁹⁶ Por. 3 L 7.

⁹⁷ 3 L 22.